

# Ryszard Mikosz

---

## Szkoły górnicze a wywłaszczenie nieruchomości

---

Prawne Problemy Górnictwa 7, 42-54

---

1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Szkody górnicze a wywłaszczenie nieruchomości

---

Ryszard Mikosz

### I

Styk prawa górniczego<sup>1</sup> z ustawą o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości<sup>2</sup> nie wzbudził dotąd żywszego zainteresowania doktryny<sup>3</sup>. Tymczasem nie brak w tym przedmiocie zarówno interesujących problemów teoretycznych, jak i zagadnień o istotnym walorze praktycznym.

Generalnie można wyodrębnić dwie zasadnicze płaszczyzny, w których pojawia się możliwość przecięcia się zakresów obu wspomnianych aktów prawnych. Pierwsza z nich dotyczy możliwego zbiegu art. 37 pr. wywł. z niektórymi przepisami prawa górniczego regulującymi uprawnienia do wydobywania kopalin. Stosownie bowiem do treści ust. 1 tego przepisu naczelnik gminy, a w miastach — prezydent lub naczelnik miasta (dzielnicy), właściwy ze względu na położenie nieruchomości, może zezwolić na poszukiwanie i wydobywanie na nieruchomości materiałów (np. kamieni, żwiru, piasku), niezbędnych do budowy i konserwacji dróg lądowych, wodnych i komunikacyjnych oraz na cele obrony państwa. We wspólnym polu zatem mogą znaleźć się przypadki, kiedy to dwom podmiotom służyć będą uprawnienia do tego samego złoża kopaliny mające źródło w obu rozpatrywanych aktach prawnych.

---

<sup>1</sup> Dekret z 6 V 1953 r. — tekst jedn.: Dz. U. 1978, nr 4, poz. 12.

<sup>2</sup> Ustawa z 12 III 1958 r. — tekst jedn.: Dz. U. 1974, nr 10, poz. 64 z późn. zm.

<sup>3</sup> Co do wyjątków, to por. A. Agopszowicz: *Zarys systemu prawnego górnictwa*, T. 1, Katowice 1979, s. 23; por. również W. Ramus: *Prawo wywłaszczeniowe. Komentarz*, Warszawa 1975, s. 216 i nast.; S. Czuba: *Cywilnoprawna problematyka wywłaszczenia*, Warszawa 1980, zwłaszcza s. 106 i nast.

Sytuacja taka może zaistnieć w szczególności względem kopalni skalnych poddanych warunkowo prawu górnictwu<sup>4</sup>.

Drugą płaszczyzną styczną jest możliwość zbiegu postępowania o naprawienie (zapobieżenie) szkody górniczej toczącego się przed komisją do spraw szkód górniczych<sup>5</sup> z prowadzonym przez organ administracji państwowej postępowaniem wywłaszczeniowym. W tym przypadku wspólny bowiem może być obiekt, którego oba postępowania dotyczą (nieruchomość), czasem zaś taka sama może być również treść niektórych roszczeń. Wybrany problemom dotyczącym tego zagadnienia poświęcone zostaną dalsze uwagi<sup>6</sup>. Zanim to jednak nastąpi, należy poczynić pewne spostrzeżenia natury ogólniejszej, co winno przyczynić się do usunięcia przynajmniej niektórych wątpliwości, a zarazem stanowić dogodny punkt wyjścia rozważenia przypadków szczególnych.

## II

Szkodą górniczą jest — w myśl art. 53 ust. 1 pr. górn. — szkoda powstała wskutek robót górniczych w nieruchomości, budynku lub innej części składowej nieruchomości, a także w urządzeniach służących do doprowadzania lub odprowadzania wody, gazu, prądu elektrycznego oraz w liniach kolejowych i w innych podobnych urządzeniach połączonych z nieruchomością, bez względu na to, czy szkodę można było przewidzieć oraz czy ktokolwiek ponosi winę uszkodzenia. Jej wyrządzenie jest źródłem stosunku prawnego powstającego w zasadzie zawsze pomiędzy sprawcą szkody<sup>7</sup> a poszkodowanym (poszkodowanymi). Treścią wspomnianego stosunku jest uprawnienie poszkodowanego do żądania naprawienia szkody, któremu odpowiada obowiązek przedsiębiorstwa górniczego naprawienia tej szkody<sup>8</sup>. Wskutek wyrządzenia szkody górni-

<sup>4</sup> Por. § 1 pkt 1 lit. a—c rozporządzenia Rady Ministrów z 2 VI 1978 r. w sprawie objęcia przepisami prawa górniczego wydobywania kopalni nie wymienionych w tym prawie oraz w sprawie wydobywania kopalni przez posiadacza gruntu na własne potrzeby (Dz.U. nr 15, poz. 65).

<sup>5</sup> Stosownie do treści art. 74 ust. 1 pr. górn. komisje te są wyłącznie właściwe do rozstrzygania sporów z tytułu szkód górniczych. Por. A. Witosz: *Komisje do spraw szkód górniczych. Właściwość, tryb postępowania i ich charakter prawny*. „Problemy Prawne Górnictwa”. Red. A. Agopszowicz. T. 3. Katowice 1979, s. 57 i nast.

<sup>6</sup> Ze względu na brzmienie ustawy wywłaszczeniowej nie jest natomiast możliwy zbieg postępowania wywłaszczeniowego z czasowym i tymczasowym zajęciem nieruchomości uregulowanym w art. 38—47 pr. górn.

<sup>7</sup> Por. np. wyjątek wynikający z art. 146 pr. górn.

<sup>8</sup> W sytuacji określonej w art. 50 ust. 3 pkt 1 pr. górn. treścią roszczenia będzie odpowiednio żądanie zapobieżenia szkodzie (por. art. 56 pr. górn.) nie

czej powstaje zatem cywilnoprawny stosunek odszkodowawczy<sup>9</sup> będący odmianą stosunku prawnego, którego źródłem jest delikt. Wniosku tego nie przekreślają niefortunne na ogół reguły zawarte w dalszych przepisach rozdziału II działu V prawa górniczego, odnoszące się do form (sposobów) naprawienia szkody górniczej. Istotne jest bowiem to, że pomiędzy stronami omawianego stosunku (przedsiębiorstwem górniczym a poszkodowanym) brak elementów zależności zwierzchniej<sup>10</sup>, okoliczność zaś, że szkoda powstaje wskutek działalności dozwolonej (nakazanej), wpływa jedynie na zakres i treść obowiązku odszkodowawczego.

Wywłaszczenie natomiast — generalnie rzecz biorąc — polega na przymusowym odjęciu (ograniczeniu) w drodze aktu administracyjnego prawa własności lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości, jeżeli istnieją przesłanki określone w art. 3 ut. 1—3 ustawy wywłaszczeniowej<sup>11</sup>. Tytułem prawnym do żądania wynagrodzenia (odszkodowania)<sup>12</sup> jest zatem nie fakt wyrządzenia uszczerbku majątkowego określonym działaniem (zaniechaniem), lecz okoliczność, że zindywidualizowany podmiot zostaje pozbawiony (ograniczony) przysługującego mu prawa do nieruchomości.

tylko górniczej, któremu odpowiada obowiązek przedsiębiorstwa górniczego. Por. A. Agopszowicz: *Obowiązek zapobieżenia szkodzie*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, s. 168 i nast.; tenże: *Obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie zapobiegania szkodom*. „Palestra” 1979, nr 1, s. 43 i nast.; tenże. *Przesłanki określające obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie zapobiegania szkodom innym iż górnicze*. „Problemy Prawne Górnictwa”, t. 3, s. 7 i nast.

<sup>9</sup> Zagadnienie jest dotąd sporne w literaturze. Obok bowiem głosów, że w ramach wchodzi stosunek cywilnoprawny (por. A. Agopszowicz: *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone robotami górniczymi*. Warszawa 1964, s. 188 i nast., tenże: *Zarys systemu prawnego górnictwa*. T. 2. Katowice 1980, s. 66; W. Warkalło: *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*. Warszawa 1972, s. 176; R. Mikosz: *Obowiązki przedsiębiorstwa górniczego w zakresie naprawiania szkód górniczych*. PiP 1979, nr 4, s. 78 i nast.), nie brak również poglądów opowiadających się za jego administracyjnoprawnym charakterem (por. E. Smoktunowicz: *Odpowiedzialność za szkodę górniczą*. PiP 1962, nr 7, s. 83, tenże: *Analogia w prawie administracyjnym*. Warszawa 1970, s. 182, 198; T. Płodowski: *Prawo górnicze*. Warszawa 1963, s. 167; A. Wasilewski: *Zagadnienie odpowiedzialności za szkodę górniczą*. PiP 1963, nr 11, s. 768; tenże: *Szkoda górnicza*. Warszawa 1964, s. 20 i nast., oraz s. 157 i nast.; K. Siarkiewicz. *Obowiązek naprawienia szkody górniczej*. PUG 1971, nr 8—9, s. 277; por. jednak tegoż: *Dochodzenie i naprawianie szkód górniczych*. Warszawa 1972, s. 34).

<sup>10</sup> Co jest widoczne zwłaszcza w przypadku, gdy przedsiębiorstwem górniczym jest niepaństwowa jednostka gospodarki społecznej (por. art. 10 w związku z art. 6 pr. gór.), poszkodowanym zaś jednostka państwowa.

<sup>11</sup> W. Ramus: *Prawo...*, s. 21 i nast.

<sup>12</sup> Stosownie do treści art. 7 ust. 1 pr. wywł. wywłaszczenie następuje za odszkodowaniem.

Należy przy tym wyraźnie rozgraniczyć od siebie zwroty „odszkodowanie” i „wynagrodzenie”, albowiem wbrew pozorom nie są to synonimy. Odszkodowanie jest świadczeniem, którego żądanie staje się możliwe wskutek wyrządzenia szkody (jeśli spełnione są przy tym pozostałe przesłanki odpowiedzialności). Wynagrodzenie natomiast stanowi ekwiwalent za odjęcie bądź ograniczenie prawa podmiotowego<sup>13</sup>. Ustawodawca na ogół nie przywiązuje większej wagi do sygnalizowanej różnicy i posługuje się wspomnianymi terminami zamiennie. Przykłady ilustrujące tego rodzaju zabieg można znaleźć w samym prawie wywłaszczeniowym, aczkolwiek problem ma dużo szerszy zasięg<sup>14</sup>. Zarówno bowiem art. 7 i 8 ustawy z jednej strony, jak i art. 36 ust. 3 oraz art. 37 ust. 2 z drugiej stanowią o odszkodowaniu, tymczasem na tle powołanych przepisów wyraźnie widać, że mamy do czynienia z dwojakiego rodzaju sytuacją. O ile bowiem z art. 36 ust. 3 i art. 37 ust. 2 ustawy wywłaszczeniowej wynika, że w rachubę istotnie wchodzi odszkodowanie, o tyle z art. 7 i 8 (zwłaszcza w porównaniu z regulacją zawartą w art. 6) wyraźnie wynika, że chodzi o wynagrodzenie (zapłatę ceny).

Poczynione uwagi mają na celu przede wszystkim podkreślenie, iż w przypadku postępowania o naprawienie szkody górniczej z jednej strony i postępowania wywłaszczeniowego z drugiej mamy do czynienia z dwoma stosunkami prawnymi opartymi na różnych podstawach prawnych. Okoliczność ta ma bardzo istotne znaczenie i musi być stale brana pod uwagę w dalszych rozważaniach.

### III

Rozpatrując styczność wywłaszczeń i odpowiedzialności za szkody górnicze, można wyodrębnić niejako dwa ujęcia tego samego zagadnienia. Sygnalizowany zbieg może bowiem przybrać postać słabszą lub silniejszą. W ujęciu słabszym zależność pojawia się wtedy, gdy uszkodzona robotami górniczymi nieruchomość ma być w przyszłości wywłaszczona. Cele takiego zabiegu mogą być różne, w praktyce jednak często w rachubę wejdzie przede wszystkim likwidacja (rozbiórka) wywłaszczonego obiektu<sup>15</sup>. Z punktu widzenia zasad prawidłowej gospodarki

<sup>13</sup> W istocie rzeczy chodzi o cenę. Por. art. 6 pr. wywł.

<sup>14</sup> Por. W. Katner: *Wynagrodzenie za ustanowienie służebności drogi koniecznej*. NP 1974, nr 9, s. 1154 i nast.

<sup>15</sup> Wachlarz pojawiających się w tym przedmiocie możliwości jest szeroki. Można bowiem dokonać podziału na nieruchomości gruntowe i budynkowe (lokalowe), w dalszej zaś kolejności wyodrębnić przypadki, kiedy to restytucja naturalna jest możliwa albo nie daje się zastosować. Rodzi to dalsze szczegółowe konsekwencje, których w tych ramach niepodobna rozwinąć.

w pełni uzasadnione wydaje się zatem twierdzenie, że przewidywany dalszy los nieruchomości winien mieć znaczenie dla naprawy szkody górniczej.

Odnosić się to może wszakże wyłącznie do formy naprawy szkody, nie zaś do zakresu i treści obowiązku przedsiębiorstwa górniczego. O tym bowiem, jak winny się kształtować te obowiązki, muszą decydować wyłącznie reguły rządzące odpowiedzialnością odszkodowawczą. Inaczej mówiąc, oczywiście wydaje się twierdzenie, że brak jest uzasadnienia restytucji naturalnej obiektu<sup>16</sup>, który ulec ma likwidacji, ze względu na inne przesłanki.

Zależność tę dostrzegł ustawodawca. Przepisy regulujące przesłanki zastosowania poszczególnych form naprawienia szkody górniczej przewidują bowiem odszkodowanie pieniężne zamiast restytucji naturalnej lub budownictwa zastępczego zawsze wtedy, gdy oba wspomniane sposoby są gospodarczo bądź technicznie nieuzasadnione<sup>17</sup>. Ponadto pojawia się w tej materii dalsza regulacja prawna, do której wypadnie jeszcze powrócić.

W ujęciu silniejszym zagadnienie sprowadza się do zbiegu postępowania o naprawienie szkody górniczej z postępowaniem wywłaszczeniowym, a więc do sytuacji, gdy wywłaszczona nieruchomość jest równocześnie dotknięta szkodą górniczą. Można tutaj wyodrębnić dalszą kwestię, obok bowiem wspomnianego zbiegu postępowań pojawia się także zbieżność sposobów określenia wysokości odszkodowania za szkodę i wynagrodzenia za wywłaszczenie. Jest to następstwem wadliwego sformułowania reguł rządzących naprawianiem szkód górniczych. Odszkodowanie bowiem wypłacane na podstawie prawa górniczego, aczkolwiek nigdy nie stanowi wynagrodzenia za odjęcie własności, często (na ogół) wysokością odpowiada temu ostatniemu i jest ustalane w sposób analogiczny do tego, który przewiduje ustawa wywłaszczeniowa.

Zagadnienie to stosunkowo łatwo zilustrować na przykładzie wielkiego domu czynszowego. Stosownie bowiem do treści art. 59 ust. 3 pr. gór.<sup>18</sup> odszkodowanie za taki dom winno stanowić równowartość przeciętnych kosztów wybudowania domu jednorodzinnego w miejscu powstania szkody górniczej, przy czym nie może ono przekraczać technicznej wartości budynku według jego stanu przed powstaniem szkody górniczej.

Analogiczną regułą znajdujemy w art. 8 ust. 11 ustawy wywłaszcze-

<sup>16</sup> Por. przypis 15. Omawiane zagadnienie dotyczy przede wszystkim obiektów budowlanych. Może też odnosić się do gruntów przeznaczanych na inne cele.

<sup>17</sup> Por. art. 58 oraz 59 ust. 1 pr. gór.

<sup>18</sup> Powoływany przepis nie dotyczy wyłącznie wielkich domów czynszowych. Nawiązanie do tej kategorii obiektów ma charakter jedynie przykładowy.

niowej, który stanowi, że odszkodowanie za wielki dom czynszowy<sup>19</sup> powinno odpowiadać przeciętnym kosztom wybudowania domu jednorodzinnego pięcioizbowego w danej miejscowości i nie może ono przekraczać technicznej wartości budynku po uwzględnieniu jego zużycia lub zniszczenia. Rodzi to zatem ten skutek, że w przypadku, gdy w rachubę wchodzi wywłaszczenie budynku (obiektu budowlanego) uszkodzonego robotami górniczymi, poszkodowanemu — jeśli jest zarazem wywłaszczonym<sup>20</sup> — służą równocześnie dwa roszczenia, niezależne od siebie, bo oparte na różnych podstawach prawnych. Należy zatem w toku dalszych rozważań ustalić ich wzajemny stosunek oraz skutki zaspokojenia jednego z nich. Sytuacja w tym przedmiocie nie jest jednorodna, stąd też niezbędne staje się sięgnięcie do dalszej systematyki. Zanim to jednak nastąpi, sygnalizacji wymaga kilka zagadnień ogólniejszych, co winno pozwolić na bardziej precyzyjne określenie pola badawczego.

Przede wszystkim więc trzeba podkreślić, iż omawiany problem ma ograniczony zasięg. Odnosi się on bowiem wyłącznie do przypadków, gdy jest możliwe wszczęcie postępowania wywłaszczeniowego. Zbieg<sup>21</sup> może się zatem pojawić w zasadzie wyłącznie wtedy, gdy poszkodowanym jest osoba fizyczna albo osoba prawna będąca jednostką gospodarki nie społecznej.

Nie jest to wszakże jedyna okoliczność ograniczająca zasięg pola badawczego. Dalsza pojawia się ze względu na cechy podmiotu będącego poszkodowanym. Do zbiegu nie może bowiem dojść w sytuacji, gdy nie jest nim właściciel. Wtedy bowiem oba omawiane roszczenia służą dwóm różnym podmiotom.

Kolejnego zawężenia zakresu rozważań można dokonać ze względu na przewidziane w ustawie różnicowanie na wywłaszczenie całkowite oraz częściowe, polegające na ograniczeniu prawa własności lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości. Druga ze wspomnianych form ingerencji władczej w sferę praw podmiotowych służących względem nieruchomości nie polega na odjęciu prawa własności, można więc pozostawić ją na uboczu. Co prawda, służące „częściowo wywłaszczonemu”

<sup>19</sup> Por. przypis 18.

<sup>20</sup> Trzeba bowiem wyraźnie podkreślić, że poszkodowanym wskutek wyrządzenia szkody górniczej może być nie tylko właściciel uszkodzonej nieruchomości. Por. R. Mikosz: *Roszczenia najemcy lokalu o naprawienie szkody górniczej*. „Przegląd Prawa i Administracji” Wrocław 1977, t. 9, s. 71 i n.

<sup>21</sup> Termin „zbieg” w ramach prowadzonych rozważań oznacza, iż dwa postępowania toczą się albo równoległe, albo bezpośrednio po sobie. Nigdy natomiast nie dochodzi o omawianym przypadku do zbiegu norm. Może natomiast wejść w rachubę zbieg roszczeń w tym znaczeniu, że temu samemu podmiotowi mogą służyć dwa identyczne co do treści roszczenia, ale z dwu różnych tytułów prawnych.

roszczenie o wynagrodzenie może się zbiegać z roszczeniem o naprawienie wyrządzonej w jego nieruchomości szkody górniczej, zagadnienie to nie ma jednak istotniejszego wpływu na ogólny nurt rozważań, stąd też może zostać pominięte. Podobnego zabiegu należy dokonać w odniesieniu do przypadków, gdy w rachubę wchodzi odjęcie innych niż własność praw służących względem nieruchomości, bądź ich ograniczenie. Zbieg jest, co prawda, i w takiej sytuacji możliwy, sygnalizowane jednak powody przemawiają za poniechaniem szerszej analizy również tego zagadnienia.

Na zakończenie tej części rozważań należy udzielić odpowiedzi na pytanie, czy los zobowiązania z tytułu wyrządzonej szkody górniczej jest powiązany z losem własności uszkodzonej nieruchomości w ten sposób, że wierzytelność przechodzi na nabywcę wraz z uzyskaniem prawa własności. Inaczej mówiąc, chodzi o ustalenie, czy w tym przypadku mamy do czynienia z odmianą zobowiązania realnego.

Wydaje się, że brak podstaw do przyjęcia takiej konstrukcji, trudno bowiem dostrzec argumenty, które by za nią przemawiały. Jeśli uszkodzonym nie jest właściciel, to przejście własności uszkodzonej nieruchomości w zasadzie w niczym nie wpływa na byt i treść roszczenia o naprawienie szkody górniczej. Trudno zatem założyć, że roszczenie właściciela z tego samego tytułu ma jakościowo odmienny charakter i jest związane z własnością nieruchomości. W istocie rzeczy szkoda, jakiej doznaje właściciel, polega na uszczerbku majątkowym w jego dobrach, powstającym ze względu na to, że uszkodzona nieruchomość należy do niego z tytułu prawa własności. Dalszy zaś los tej nieruchomości jest dla wspomnianego roszczenia w zasadzie obojętny, chodzi bowiem o fakty zaistniałe po zdarzeniu będącym źródłem stosunku prawnego, z którego roszczenie wynika.

Konstrukcja zobowiązania realnego wydaje się zatem pozbawiona uzasadnienia, skoro byt roszczenia odszkodowawczego nie zależy od prawa własności. Powoduje to, że odpada potrzeba badania, co ma się stać w przypadku przeniesienia własności po powstaniu szkody górniczej. Sytuację szczególną, gdy z przeniesieniem tym łączy się przelew wierzytelności, można pozostawić na uboczu.

#### IV

Sygnalizowany zbieg naprawy szkód górniczych z wywłaszczeniem nieruchomości znalazł, poza wspomnianymi już formułami zawartymi w art. 58 i 59 ust. 1 pr. górn., również odbicie w treści art. 60 tego prawa. Powołany przepis stanowi, że w przypadku, gdy przywrócenie



do stanu poprzedniej użyteczności uszkodzonych wskutek robót górniczych obiektów budowlanych określonych w art. 59 ust. 1—5 pr. górn.<sup>22</sup> jest niecelowe ze względu na ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, naprawienie szkody górniczej polega na zapłacie przez przedsiębiorstwo górnicze odszkodowania pieniężnego. Wysokość tego odszkodowania wyznacza różnica między wartością obiektu przed powstaniem szkody górniczej i po ujawnieniu się w nim skutków robót górniczych. Sprowadza się ona zatem do rzeczywiście poniesionej straty (*damnum emergens*), co jest w zasadzie regułą przyjętą w przepisach prawa górniczego<sup>23</sup>.

Wspomniany przepis uzupełnia myśl wyrażoną w art. 58 i 59 ust. 1 pr. górn. Płynie bowiem z niego wniosek, że restytucja naturalna, aczkolwiek technicznie i gospodarczo uzasadniona, może być niecelowa ze względu na ustalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przyjąć przy tym trzeba, że z tych samych przyczyn w omawianym przypadku niecelowa jest inna forma naprawiania szkody górniczej — budownictwo zastępcze. Z ogólnych reguł rządzących naprawą tych szkód wynika bowiem, że odszkodowanie pieniężne wchodzi w rachubę dopiero wtedy, gdy niecelowa jest zarówno restytucja naturalna, jak i budownictwo zastępcze<sup>24</sup>.

Wyrażona w art. 60 pr. górn. reguła nie upoważnia jednak do przyjęcia, iż na tle tego przepisu w rachubę wchodzi jedynie przypadki, gdy z planu zagospodarowania przestrzennego będzie wynikać konieczność wywłaszczenia obiektu budowlanego uszkodzonego robotami górniczymi. Sytuacja taka jest tylko jednym z wariantów, czasem bowiem możliwa będzie realizacja wspomnianych ustaleń bez odjęcia prawa własności oznaczonemu podmiotowi. Z drugiej strony zaś można — jak się wydaje — dopuścić sytuację, gdy akt wywłaszczenia nie znajdzie bezpośredniego oparcia w planie zagospodarowania przestrzennego.

W sumie zatem możliwa jest trojakiemu rodzajowi sytuacja:

1) konieczność wywłaszczenia obiektu budowlanego wynika z przy-

<sup>22</sup> Powoływane przepisy art. 59 ust. 1—5 pr. górn. częściowo nawiązują do systematyki zawartej w prawie lokalowym.

<sup>23</sup> Wyjątki *in plus* dotyczące naprawiania szkód w zasiewach i uprawach są tak nieznaczne, że można je pominąć. Spora jest przy tym liczba przypadków, w których odszkodowanie nie kompensuje nawet poniesionej straty (por. np. art. 59 ust. 3 pr. górn.).

<sup>24</sup> Wniosek taki wynika wyraźnie z treści art. 57 ust. 1 pr. górn., co nie oznacza, że dalsze przepisy zarówno tego prawa (art. 71 pkt 1 pr. górn.), jak i rozporządzenia Rady Ministrów z 2 VI 1978 r. w sprawie naprawiania szkód górniczych w drodze budownictwa zastępczego (Dz.U. nr 15, poz. 68) regułę tę respektują. Por. R. Mikosz: *Budownictwo zastępcze jako forma naprawiania szkody górniczej*. „Problemy Prawne Górnicztwa”, t. 3, s. 40 i nast.

czyn mających źródło poza planem zagospodarowania przestrzennego, albo

2) konieczność wywłaszczenia, o której mowa, wynika z postanowień planu zagospodarowania przestrzennego, albo wreszcie

3) z planu zagospodarowania przestrzennego wynika, że restytucja naturalna jest niecelowa z innych przyczyn niż wywłaszczenie (i w dalszej kolejności rozbiórka) uszkodzonego obiektu.

W ramach zarysowanego podziału przypadek, o którym mowa w pkt 3, wyklucza możliwość zbiegu postępowania o naprawienie szkody górniczej z postępowaniem wywłaszczeniowym, można go zatem pominąć. W pozostałych sytuacjach zbieg obu postępowań może wejść w rachubę. Trzeba wszakże wyraźnie podkreślić, iż możliwość taka pojawia się także ze względu na przepisy inne niż art. 60 pr. górn., ten ostatni zaś może, ale nie musi, wspomniany zbieg powodować. Reguła w nim wyrażona ma bowiem przede wszystkim na celu zapobieżenie społecznie nieuzasadnionej restytucji naturalnej, co jednak samo przez się nie musi prowadzić do sytuacji, w której oba postępowania toczą się jednocześnie. Przepis art. 60 pr. górn. rozstrzyga o sposobie naprawienia szkody górniczej i w niczym nie uzależnia tego rozstrzygnięcia od odjęcia prawa własności.

## V

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że odszkodowanie wypłacane na podstawie prawa górniczego i wynagrodzenie stanowiące ekwiwalent za odjęcie prawa własności to dwa świadczenia oparte na różnych podstawach prawnych<sup>25</sup>. Wniosku tego nie zmienia okoliczność, iż zazwyczaj wspomniane odszkodowanie ustalane jest przy odpowiednim zastosowaniu reguł prawa wywłaszczeniowego. Nakazuje to rozpatrzenie sytuacji, gdy jednemu podmiotowi służą takie same albo podobne co do wysokości świadczenie z obu tytułów. Na względzie należy przy tym mieć zróżnicowane przypadki:

- 1) gdy szkoda górnicza ujawniła się przed odjęciem własności, ale:
  - a) najpierw dochodzi do ustalenia odszkodowania, następnie zaś wynagrodzenia,
  - b) najpierw dochodzi do ustalenia wynagrodzenia, następnie zaś odszkodowania,
- 2) gdy szkoda ujawniła się po odjęciu własności, ale:

<sup>25</sup> Co staje się jeszcze bardziej widoczne, gdy przeniesienie własności następuje w trybie umowy przewidzianej w art. 6 pr. wywł.

a) najpierw dochodzi do ustalenia wynagrodzenia, następnie zaś odszkodowania,

b) najpierw dochodzi do ustalenia odszkodowania, następnie zaś wynagrodzenia.

Sytuacja opisana w pkt 1 charakteryzuje się — generalnie rzecz biorąc — tym, że wskutek wyrządzenia szkody górniczej zostaje zmniejszona wartość nieruchomości. Winno to zatem wpływać na jej cenę, czyli wysokość wynagrodzenia. Wielkość ta określana jest bowiem na podstawie stanu istniejącego w chwili odjęcia własności. Jeżeli najpierw dochodzi do ustalenia odszkodowania (pkt 1a), to winno ono zostać ukształtowane zgodnie z zasadami obowiązującymi w prawie górniczym, co oczywiste. Problem powstaje dopiero w chwili, kiedy w dalszej kolejności należy ustalić wysokość wynagrodzenia. Suma bowiem świadczeń uzyskanych przez poszkodowanego, będącego zarazem wywłaszczanym, nie powinna przekroczyć wartości uszczerbku, jakiego podmiot ten doznał. Jest to konsekwencją zasady, że poszkodowany nie może zostać wzbogacony w wyniku realizacji swoich roszczeń, która ugruntowana jest w prawie odszkodowawczym.

W obu rozpatrywanych aktach brak w tej materii jakiegokolwiek regulacji. Aby się o tym przekonać, wystarczy sięgnąć do szczegółowych zasad odnoszących się do odszkodowania za nie dające się usunąć uszkodzenie działki przeznaczonej pod budowę określonych obiektów budowlanych. Stosownie do treści art. 59 ust. 6 pr. gór. odszkodowanie to ustala się według zasad przyjętych w przepisach o wywłaszczaniu nieruchomości.

Podkreślić jednak trzeba, że odesłanie dotyczy w tym przypadku jedynie ustalenia wysokości odszkodowania, nie upoważnia zaś do stosowania innych reguł prawa wywłaszczeniowego. Z treści art. 59 ust. 6 pr. gór. niepodobna zwłaszcza wnioskować, iż wraz z zapłatą odszkodowania pieniężnego następuje odjęcie prawa własności wspomnianej działki. Do tego aby skutek ten uzyskać, niezbędne jest przeprowadzenie postępowania wywłaszczeniowego, i wówczas zajdzie konieczność ponownego sięgnięcia do tych samych przepisów ustawy wywłaszczeniowej, tym razem w celu ustalenia wynagrodzenia (ekwiwalentu za odejmowane prawo własności). Z treści tych przepisów nie wynika zaś, aby skutek w postaci nie dającego się usunąć uszkodzenia działki miał bezpośrednie znaczenie dla ustalenia wysokości wynagrodzenia. Przepis art. 8 ust. 8 pkt 1 ustawy wywłaszczeniowej nie uzależnia bowiem w zasadzie kwoty wynagrodzenia od stanu działki, przewidując ekwiwalent ustalany w wysokości ryczałtowej.

Nietrudno zatem dostrzec, że przedstawione tytułem przykładu rozwiązanie ma charakter cząstkowy, ponieważ art. 59 ust. 6 pr. gór. wi-

nien albo odsyłać do prawa wywłaszczeniowego w pełnym zakresie, albo przewidywać własne, niezależne od prawa wywłaszczeniowego, rozstrzygnięcie regulowanego nim przypadku. Zasadniczym źródłem istniejącego stanu rzeczy jest niefortunny zabieg polegający na adaptacji reguł prawa wywłaszczeniowego do zasad określających odpowiedzialność za szkody górnicze.

Wielkość uszczerbku majątkowego powstałego wskutek robót górniczych jest, w zasadzie, w każdym przypadku inna (może być inna), stąd też niepodobna jej z góry określić i zamknąć w określonych ramach, jak to czyni prawo wywłaszczeniowe. W podanym przykładzie jest oczywiste, że działka budowlana uszkodzona w sposób trwały winna być w określonej formie zagospodarowana, co zazwyczaj może zostać zrealizowane po jej wywłaszczeniu. W takiej sytuacji zaś nie jest rozwiązaniem właściwym ograniczenie regulacji prawnej do wskazania podstaw umożliwiających jedynie ustalenie wysokości odszkodowania, bez powiązania tej regulacji z rozstrzygnięciem dalszego losu prawnego wspomnianej działki.

Przykład ten dostatecznie jasno ilustruje problem wzajemnych zależności dwóch zbiegających się roszczeń, wskazując zarazem na brak instrumentu prawnego, który mógłby być pomocny w rozstrzygnięciu tego zagadnienia. Brak ten jest powszechny. Jeśli bowiem założyć sytuację odwrotną (pkt 1b), kiedy to najpierw dochodzi do ustalenia wynagrodzenia, następnie zaś odszkodowania, to skutki pojawiające się na styku obu aktów są w zasadzie takie same.

Zależność podobna do opisanej pojawia się również w przypadku odwrotnym (pkt 2) — kiedy szkoda górnicza ujawniła się po odjęciu własności<sup>26</sup>. Jeśli najpierw dochodzi do ustalenia wynagrodzenia, to wyłania się pytanie, czy roszczenie o odszkodowanie również winno zostać zaspokojone. To samo pytanie można także postawić wtedy, gdy kolejność ustalania obu świadczeń będzie odwrotna. Odpowiedź — generalnie rzecz biorąc — winna być twierdząca, albowiem w świetle poczynionych dotąd ustaleń oba roszczenia są niezależne od siebie i znajdują oparcie w odrębnych podstawach prawnych.

Problematyczna jest natomiast wysokość świadczeń (sumy świadczeń), gdyby bowiem zastosować w pełni reguły obowiązujące w prawie górniczym i ustawie wywłaszczeniowej, wówczas dojdzie do wspomnianej już sytuacji, że poszkodowany otrzyma łącznie z obu tytułów

<sup>26</sup> Jeżeli szkoda ujawniła się przed przeniesieniem własności, to roszczenie o jej naprawienie pozostaje przy wywłaszczonym właścicielu nieruchomości, chodzi bowiem o jego roszczenie osobiste, które może, lecz nie musi, być przelane na nabywcę nieruchomości.

świadczenia, których suma przekroczy poniesiony przez niego uszczerbek. Skądinąd wysokość tego uszczerbku jest również zagadnieniem narzęcającym sporo wątpliwości. Wspomniana już reguła ograniczająca w przypadku szkód górniczych i wywłaszczenia wysokość świadczenia w zasadzie do wielkości poniesionej straty, jest bowiem tylko jedną alternatywą. Drugą możliwością stanowi świadczenie w pełnej wysokości, obejmujące również utracony zysk (*lucrum cessans*). W tej materii sztywne i kazuistyczne reguły prawa górniczego nie pozostawiają większej swobody i narzucają, poza nielicznymi wyjątkami, konieczność orzekania o odszkodowaniu w granicach *damnum emergens*. Nie można zatem — generalnie kwestionując zasadność takiego rozwiązania w odniesieniu do szkód górniczych — stawiać poszkodowanego, którego prawo własności zostaje odjęte, w sytuacji lepszej od tego, który nie jest zarazem wywłaszczany. Należałoby zatem *de lege lata* ograniczyć się tylko do wysokości poniesionej straty.

## VI

Konkluzja generalna powinna się więc zamknąć w stwierdzeniu, że opierając się na zasadzie, w myśl której poszkodowany nie powinien zostać wzbogacony w wyniku realizacji przysługujących mu roszczeń, zaspokojenie jednego z nich wymaga miarkowania drugiego do takiej wysokości, by łączna suma świadczeń nie przekraczała poniesionej przez niego straty. Miarkowanie to winno się, w zasadzie, odnosić do tego ze świadczeń częściowych, które jest ustalane później. Nie można natomiast aprobować rozwiązania, w myśl którego spełnienie jednego ze świadczeń w pełni rekompensuje poniesiony przez poszkodowanego uszczerbek i tym samym odpada możliwość wystąpienia z drugim roszczeniem. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, iż pomiędzy obydwoma roszczeniami istnieje tego rodzaju więź, która by umożliwiała wspomniany zabieg. Podobnie nie można mechanicznie przyjąć rozwiązania, że ustalenie odszkodowania automatycznie eliminuje roszczenie o wynagrodzenie, i na odwrót.

Spostrzeżenia powyższe są zarazem kolejnym przyczynkiem do dyskusji nad gruntowną przebudową anachronicznych reguł rządzących naprawianiem szkód górniczych. Można tylko wyrazić nadzieję, że rozpocznie się ona w niezbyt odległej przyszłości.

Рышард Микош

## ПОВРЕЖДЕНИЯ, ВОЗНИКШИЕ В РЕЗУЛЬТАТЕ ГОРНЫХ РАБОТ, И ОТЧУЖДЕНИЕ НЕДВИЖИМОГО ИМУЩЕСТВА

### Резюме

Предметом статьи являются случаи, когда совмещается процесс о возмещении вреда, нанесенного при проведении горных работ, с процессом отчуждения. Иначе говоря, рассматривается ситуация, когда отчуждаемому недвижимому имуществу нанесен ущерб в результате ведения горных работ.

Автор приходит к выводу, что потерпевший, который одновременно лишается имущества, имеет право предъявлять два иска: требование возмещения ущерба и требование компенсации, что отражено в двух отдельных правовых документах (горном праве и праве отчуждения). Удовлетворение одного из них не лишает права выступить с другим, т. к. оба иска не зависят один от другого. Однако, имея в виду укоренившийся в праве принцип, согласно которому потерпевший не может обогащаться в результате осуществления своих требований, удовлетворение одного из них требует регуляции другого вознаграждения до такого размера, чтобы общая сумма компенсации не превышала потери.

Ryszard Mikosz

## BERGBAUSCHÄDEN UND GRUNDENTEIGNUNG

### Zusammenfassung

Gegenstand des Artikels sind Überlegungen zu Fällen, in denen es zum Zusammentreffen von Verfahren über die Wiedergutmachung von Bergbauschäden mit Enteignungsverfahren kommt. Anders gesagt geht es um Situationen, in denen der eingelöste Grund zugleich von Bergbauschäden betroffen ist.

Die Überlegungen führen zu dem Schluß, daß dem Geschädigten, der gleichzeitig der Enteignete ist, zwei Ansprüche zustehen: der auf Entschädigung und der auf Vergütung, die auf zwei gesonderte Rechtsgrundlagen (Berechtigt und Enteignungsrecht) gestützt sind. Die Befriedigung des einen Anspruchs schließt das Auftreten mit dem anderen nicht aus, denn beide Ansprüche sind voneinander unabhängig. Behält man jedoch das im Entschädigungsrecht begründete Prinzip im Auge, nach dem der Entschädigte im Ergebnis der Realisierung seiner Ansprüche nicht bereichert werden sollte, erfordert die Befriedigung des einen Anspruchs die Reduktion der zweiten Leistung auf eine solche Höhe, daß die Summe der Leistungen die erlittenen Schäden nicht übersteigt.